



tekst

**KS. IRENEUSZ  
OKARMUS**

redaktor wydania

**B**rat Albert założył 120 lat temu w Krakowie Zgromadzenie Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim. Święty nakreślił im jasno istotę ich powołania: „Macie w twarzy każdego ubogiego, cierpiącego i potrzebującego widzieć twarz Chrystusa i służyć im z miłością. Macie iść tam, gdzie inni nie będą chcieli iść”. Albertynki do dziś są wierne temu przesłaniu, a to, co najbardziej charakteryzuje ich posługę, to miłość. Nic więc dziwnego, że wszędzie, gdzie pracują, okazują się niezastąpione (s. IV-V).

## krótco

### Szczyt zdobyty

**KRAKÓW-ANDY.** 5 lutego Piotr Pogon i Łukasz Żelechowski, dwaj niepełnosprawni alpinści, wrócili do Krakowa po 3-tygodniowej wyprawie do Ameryki Południowej i zdobyciu najwyższego szczytu Andów – Aconcagui.

### Zostają z nami!

**KRAKÓW.** Mongolska rodzina Batdavaa może legalnie pozostać w Polsce. Urząd ds. Cudzoziemców wydał decyzję o tzw. pobycie tolerowanym. Hasza i jego bliscy opuszczą krótko strzeżony ośrodek w Przemysłu i wrócą pod Wawel.



Zawodnicy na trasie wokół nowotarskiego lotniska. Kiedyś biegała tutaj Justyna Kowalczyk. Czy ktoś pójdzie w jej ślady?

## V Mały Bieg Podhalański im. Jana Pawła II

# Halny wywiał zawody

pod patronatem „Gościa”

Zanim wyruszyli na trasę z widokiem na tatrzańskie szczyty wokół nowotarskiego lotniska, złożyli kwiaty przed pomnikiem Jana Pawła II, który patronował tym zawodom.

**J**uż po raz piąty na nowotarskim lotnisku odbył się Mały Bieg Podhalański im. Jana Pawła II. W zawodach Małopolskiej Szkolnej Ligi SZS w walce o puchar starosty nowotarskiego wystartowało prawie 300 zawodników, reprezentujących 20 szkół podstawowych

i tyle samo gimnazjów. Rywalizacja odbywała się w kilku kategoriach wiekowych na dystansach 3, 2 i 1 km. Na najdłuższym zwyciężyli: Adrian Jeleński z Piątkowej, Maria Skałka z Trzemeśni (rocznik 1995). Najmłodsze dzieci w kategorii przedszkolaków biegały na dystansie 200 metrów. 7-letni Rafał Złozza pokonał ten dystans w 30 sekund. Drużynowo najlepiej wypadli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem (w kategorii szkół podstawowych) i gimnazjaliści z Uścia Gorlickiego.

V Mały Bieg Podhalański im. Jana Pawła II rozpoczął się od złożenia wiązanki, zapalenia znicza oraz wspólnej modlitwy przedstawicieli organizatorów, sędziów oraz zawodników pod pomnikiem Jana Pawła II. Papież spotkał się z górala-

mi na nowotarskim lotnisku w 1979 r. Kard. Karol Wojtyła wielokrotnie przemierzał Podhale na biegówkach, m.in. szusował na nich z Gliczarowa na nowotarskie lotnisko.

Zawody jako honorowy starter rozpoczął Krzysztof Faber, starosta powiatu nowotarskiego. Medale, puchary oraz dyplomy najlepszym zawodnikom wręczała m.in. dyrektor biegu Jadwiga Guzik.

Niestety, w związku z nagłym pogorszeniem się warunków atmosferycznych (dodatnia temperatura, ostre powiewy halnego) organizatorzy VI Biegu Podhalańskiego im. Jana Pawła II musieli odwołać zawody zaplanowane na niedzielę 6 lutego. O ewentualnym terminie biegu organizatorzy poinformują na stronie internetowej: [www.bieg.nowytag.pl](http://www.bieg.nowytag.pl).

Jan Gąbiński

## Życie jak świeca

**ARCHIDIECEZJA.** – Dopóki jesteście zamknięci w sobie, nie rozumiemy, po co żyjemy. Dopiero otwierając się, czyniąc z życia dar dla innych i ostatecznie dla Boga, zaczynamy rozumieć siebie – zauważył kard. Stanisław Dziwisz podczas Mszy św. w Dniu Życia Konsekrowanego w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła. Na Eucharystii zgromadzili się kapłani archidiecezji krakowskiej, siostry i bracia zakonnicy, członkowie instytutów

życia konsekrowanego i stowarzyseń życia apostołskiego. – Spalająca się świeca jest symbolem Ofiarowania Pańskiego, ludzkiego życia i powołania oraz najpiękniejszym darem, jaki możemy przekazać Bogu – Dawcy Życia – mówił kardynał. Jego zdaniem, szczególną misją osób konsekrowanych, które odpowiedziały na słowa „Pójdź za mną”, jest przywrócenie Bogu należnego miejsca w życiu człowieka i społeczeństwa. **mf**

## Zostań konserwatorem

**MAŁOPOLSKA.** Wojewódzki Urząd Pracy rozpoczyna projekt „Konserwator – program aktywizacji zawodowej osób pozostających bez zatrudnienia”, finansowany ze środków EFS w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, i konkurs na wyłonienie pracodawców w ramach tzw. robót publicznych oraz staży zawodo-

wych. Oferty (do 18 lutego) mogą zgłaszać samorządowe instytucje kultury, gminy i organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną kultury i dziedzictwa narodowego oraz kościelne osoby prawne zarządzające obiektami sakralnymi. Szczegóły na stronie [www.wup.krakow.pl](http://www.wup.krakow.pl). **mf**

## Kopce zagrożone

**KRAKÓW.** Po długotrwałych ubiegłorocznych ulewach na zboczach kopców Kościuszki i Piłsudskiego pojawiły się osuwiska. Od lat niszczące również podgórski kopiec Krakusa. – Badania geologiczne wykazały, że problemy z osuwaniem się zboczy mogą występować na znacznie większej powierzchni, niż początkowo oceniano – mówi Jerzy Bukowski, przewodniczący Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. Na naprawę każdego z kopców potrzeba po kilka milionów złotych. Plany remontowe istnieją, nie ma jednak na razie pewności, na jakie pieniądze mogą

liczyć opiekunowie tych budowli ziemnych. Pod koniec lutego będzie wiadomo, ile przeznaczony na ten cel Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Grupa radnych Platformy Obywatelskiej z Andrzejem Hawrankiem na czele proponuje poprawkę do tegorocznego budżetu miejskiego, umożliwiającą finansowe zasilenie remontu kopców. – Nie można zwlekać z naprawami. Jeżeli wiosną nadejdą kolejne ulewy, zbocza kopca Piłsudskiego mogą zostać zrujnowane jeszcze bardziej – mówi Hawranek. **bg**



Osuwiska zagrażają spistości zboczy kopca Piłsudskiego

## Koniec sporów



Gmina chce znaleźć użytkownika, który dokona rewitalizacji zabytkowej strzelnicy

**WOLA JUSTOWSKA.** Po ponad dwóch latach procesów sądowych Kraków odzyska 6 ha terenu wraz z zabytkowym budynkiem XIX-wiecznej strzelnicy. Gmina wygrała sprawę o zwrot nieruchomości. Pawilon strzelnicy z centralnie wybudowaną rotundą powstał w 1887 r. Ćwiczyli w niej żołnierze austriaccy, członkowie Związku Strzeleckiego i legionści J. Piłsudskiego. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej należała do krakowskiego garnizonu, następnie stała się własnością Skarbu Państwa. W latach 90. XX w.

kilka razy zmieniała właścicieli. Od kilku lat jej wieczystym użytkownikiem jest polsko-izraelska spółka Bud-Center, lecz przedstawiony przez nią projekt (adaptacja zabytku, dobudowa nowego budynku i stworzenie dużego kompleksu handlowo-usługowego) nie zyskał akceptacji władz dzielnicy. Zgodnie z umową zawartą z miastem, firma miała zrewitalizować obiekt, a nie przeznaczyć go na cele komercyjne. Choć pozwolenie na budowę zostało wydane, inwestycji nie rozpoczęto, a gmina skierowała sprawę do sądu. **mf**

## Protonem w raka

**KRAKÓW.** Instytut Fizyki Jądrowej podpisał umowę ze Szpitalem Uniwersyteckim, na mocy której rozpoczyna działalność najnowocześniejsza w tej części Europy Pracownia Radioterapii Protonowej, pozwalająca na leczenie nowotworów wiązką protonów. Instytut starał się o uruchomienie programu od 1993 r. Dzięki współpracy fizyków z lekarzami, chorzy, u których okuliści zdiagnozowali guza wewnątrz gałki ocznej, nie muszą już szukać ratunku poza granicami Polski. Pacjenci z kliniki okulistyki SU zostaną dowiezieni do Instytutu Fizyki Jądrowej, gdzie usiądą w specjalnym fotelu (za 4 mln zł), a maska unieruchomi ich twarz. Powieki przytrzymają haczyki. Wiązka rozpędzonych protonów,

które zwalczają guza, oszczędzając zdrowe tkanki, przez ok. 50 sek. będzie niszczyć nowotwór. Zabieg trzeba powtarzać przez cztery dni. Według statystyk, 90 proc. pacjentów udaje się tą metodą wyleczyć. Do 2013 roku w Krakowie powstanie też Centrum Radioterapii Hadronowej, które umożliwi napromienianie komórek nowotworowych w dowolnym miejscu ciała. **mf**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

[krakow@goscniemiedzielny.pl](mailto:krakow@goscniemiedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,  
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –  
dyrektor oddziału,  
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

W podziemiach krakowskiego kościoła św. Piotra i Pawła będą chowani wielcy

# 10 arów na sarkofagi

Nowy Panteon Narodowy będzie gotowy we wrześniu przyszłego roku. Wsparcie budowy ma służyć akcja sprzedaży cegiełek.

**T**rwają prace nad przygotowaniem miejsca, gdzie powstałyby trzeci (po Wawelu i Skałce) panteon przeznaczony na pochówki osób zasłużonych dla kultury polskiej. Spoczywałby obok wielkiego kaznodziei ks. Piotra Skargi w kryptach pod kościołem św. Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej. Według Marka Wasiaka, prezesa Fundacji „Panteon Narodowy”, powołanej w ub. roku przez archidiecezję krakowską, Polską Akademię Umiejętności i 11 krakowskich wyższych uczelni, budowa przebiegałaby w kilku etapach.

## Konstrukcja wytrzyma?

Najpierw zostaną wykorzystane już istniejące i wyremontowane krypty pod prezbiterium, później zaś ewentualnie adaptowane będzie miejsce pod nawą główną i dawnym wirydarzem jezuickim. Bogusław Podhalański, architekt z Politechniki Krakowskiej, ocenił, że do dyspozycji byłoby ok. 1000 mkw. powierzchni. Pozwoliłoby to na ustawienie co najmniej 30 sarkofagów.

Nie jest jednak pewne, czy panteon powstanie w planowanym kształcie. Niektórzy z krakowskich konserwatorów zabytków, m.in. Zbigniew Beiersdorf i Barbara Kleszczyńska, obawiają się, że rozszerzenie jego obszaru poza podziemia – pod prezbiterium – mogłoby zaszkodzić konstrukcji kościoła, którego posadzka i ściany pękały już kilkakrotnie.

– Nie ma zagrożenia dla fundamentów – uspokaja prof. Antoni Tajduś, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, członek rady fundacji. – Teren został dokładnie przebadany przez geologów i geodetów oraz specjalistów od budowlanych podziemnych – wyjaśnia. Wtórnie mu prof. Franciszek Ziejka, przewodniczący rady fundacji, pomysłodawca umiejscowienia nowego panteonu w podziemiach kościoła Piotra i Pawła. – Dzięki temu, że przy okazji prac budowlanych zostałyby wzmocnione fundamenty świątyni, ten cenny zabytek XVII-wiecznej architektury zostałby zabezpieczony na kolejne kilkaset lat – mówi.

## Badali wnikliwie

Badania były rzeczywiście bardzo szczegółowe. – Zespół AGH pod kierunkiem prof.



Zasłużeni dla kultury polskiej spoczną w podziemiach tej pięknej XVII-wiecznej świątyni

Tadeusza Mikosia wraz z pracownikami Zakładu Robót Górniczych i Wysokościowych AMC zrobił pełną dokumentację kościoła i znajdujących się pod nim krypt. Przy pomocy specjalnych skanerów laserowych sfotografowali te wnętrza, tworząc trójwymiarowy obraz, na którym widać wszystkie detale i zakamarki. Wykonano 16 milionów ujęć! Kościół i przylegający do muru przy Plantach teren za nim, tzw. wirydarz, zostały także przebadane georadarem – mówi Marek Wasiak.

Uczeni stwierdzili, że w podziemiach kościoła znajduje się co najmniej 20 krypt i piwnic, a przed wejściem do świątyni są kolejne dwie. Dzięki wykorzystaniu georadaru mogli „przenikać przez ściany”. Nie tylko więc ustalono granice zasięgu znanych już krypt, lecz także odkryto miejsca, gdzie mogą być niezidentyfikowane dotąd tzw. pustki podziemne, np. krypty puste czy zasypane i kanały.

W podziemiach wykonywane były też badania mikrobiologiczne, by stwierdzić, czy nie ma w kryptach grzybów lub drobnoustrojów szkodliwych dla ludzi. Na terenie przyszłego panteonu pracują również archeolodzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Odnaleźliśmy tu m.in. ślady osadnictwa z okresu wczesnego średniowiecza – mówi kierujący pracami prof. Jacek Poleski.

## Cegiełki trzy

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, panteon zostanie otwarty 27 września przyszłego roku, w 400. rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi. Na razie zaś fundacja stara się o pieniądze na jego budowę.

– Pierwszy etap projektu kosztowałby ok. 17 mln zł. Wsparcie materialne zadeklarowali zarówno minister kultury, jak i prezydent Krakowa. Wystąpiliśmy również o dotację unijną w wysokości 4 mln euro – informuje prof. Ziejka. – Chcemy jednak, by w zbiórkę włączyło się społeczeństwo całej Polski – dodaje.

Temu celowi posłuży akcja „Cegiełka na panteon”. Fundacja wydała trzy rodzaje cegiełek. „Złota”, o wartości 500 zł, to odbita w 400 egzemplarzach i oprawiona w ramy grafika Jerzego Dmitruka przedstawiająca kościół Piotra i Pawła. „Srebrne”, kosztujące 50 zł, to wydrukowane w 4 tys. egzemplarzy reprodukcje litografii z 1880 r., przedstawiającej tę samą świątynię. Najwięcej, bo aż 40 tys., będzie cegiełek „brązowych”, po 5 zł sztuka. Mają formę pocztówki, zaprojektowanej przez Annę Rosicką, uczennicę Liceum Plastycznego z Krakowa. Cegiełki będzie można kupować w siedzibie Fundacji „Panteon Narodowy” przy ul. Kanoniczej. Dochód ze sprzedaży wyniesie ok. 600 tys. zł.

**Bogdan Gancarz**

# Bieda, której nie z

120 LAT

ALBERTYNEK.

Ich założyciel powiedział: „To muszą być osoby zahartowane pod względem fizycznym i duchowym, a jeśli ktoś jest słaby, niech lepiej zrezygnuje”.

**Czy mowa o służbach specjalnych?**

Tak! Lecz nie chodzi o wojsko, ale o siostry zakonne.

tekst i zdjęcia

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniedzielny.pl

**O** błączyny pierwszych 7 albertynek odbyły się w prywatnej kaplicy kard. Albina Dunajewskiego przy ul. Franciszkańskiej 3. Od tego dnia albertynki wpisały się na trwałe w krajobraz Krakowa, gdzie mają swój dom generalny, i całej archidiecezji krakowskiej, w której prowadzą różnorodną działalność. Na wzór swego założyciela – św. Brata Alberta – siostry służą najbardziej potrzebującym i opuszczonym i potrzebującym opieki.

W samym Krakowie jest kilka miejsc, w których karmią głodnych i bezdomnych – przy domu



generalnym codziennie wydają posiłki dla 200 osób. Ale to tylko niewielka część ich działalności. Siostry prowadzą też przytuliska dla kobiet, domy dla samotnych i oczekujących potomstwa matek, domy pomocy społecznej, świetlice dla dzieci. Wszędzie, gdziekolwiek są, służą ludziom z albertyńską miłością i godnym podziwem zaangażowaniem i oddaniem.

**Kapłani chcą serca**

Wiedzą o tym księża naszej archidiecezji. Albertynki prowadzą bowiem dom dla księży emerytów i dom dla chorych księży w Krakowie-Swoszowicach. W jednym i drugim miejscu są po prostu niezastąpione. Gdy 10 grudnia 1982 r. kard. Franciszek Macharski poświęcił dom księży emerytów w Makowie Podhalańskim, o jego prowadzenie poprosił albertynki. To był strzał w dziesiątkę. Siostry prowadzą dom, gotują, dbają o kaplice, ale przede wszystkim opiekują się kapłanami. Często schorowanymi i w podeszłym wieku, którzy są już w ostatnich dniach swego życia, gdy potrzebna jest wykwalifikowana opieka pielęgniarska.

W domu księży emerytów przebywa obecnie 17 kapłanów, w tej chwili nie ma ciężko chorych. W zeszłym roku zmarło trzech księży, w tym jeden, który przez długi czas zmagał się z ciężkimi dolegliwościami. W składzie sióstr są zawsze co najmniej dwie z pielęgniarskim wykształceniem. Obecnie jedną z nich jest siostra Michaela, będąca również przełożoną.

– W zgromadzeniu jestem już 40 lat, w domu księży emerytów pracuję szósty rok. Nie ograniczam się tylko do obowiązków pielęgniarki, ale staram się służyć – czy to idąc na zakupy, czy wtedy, gdy załatwiam różne sprawy dla księży i gdy dbam o kwiaty w ogrodzie. W tym, co robię, szukam motywacji nadprzyrodzonej – mówi. I dodaje, że wszystkie siostry starają się służyć drugiemu człowiekowi jak Chrystusowi.

I chyba z tego powodu siostry są tak bardzo cenione. Ich dobroć i zaangażowanie są widoczne. A one – idąc za wskazaniem św.

**W przykasztor-nym kościele Ecce Homo siostry nabierają duchowych sił na wspólnej modlitwie i adoracji Chrystusa w Najświętszym Sakramencie**

Brata Alberta – nie szukają wdzięczności. I pamiętają o jeszcze jednym wskazaniu założyciela – aby mieć szacunek dla kapłaństwa. – Traktujemy wszystkich księży z ogromną estymą. Oni kiedyś nam służyli swoim kapłaństwem, a dziś, kiedy są chorzy i starsi, potrzebują, aby im ktoś służył i przynosił ulgę w cierpieniach – mówi s. Michaela.

**Nigdy nie powiedzą „nie”**

Albertynki wnoszą również swojego ducha do domu księży chorych w Swoszowicach, który funkcjonuje od 1979 r. W tej chwili przebywa tutaj 27 kapłanów. Stan 8 z nich jest bardzo ciężki. Posługę wśród nich pełni 7 sióstr albertynek, z czego 3 są z wykształcenia pielęgniarkami.

– Praca sióstr jest nie do oceny. One nigdy nie powiedzą „nie”. Kosztem własnego odpoczynku opiekują się chorymi. I jest w tej opiece ogromna serdeczność. Chory księża są nakarmieni, mają czy-

# nał Albert



**Siostry z Domu Samotnej Matki w Wadowicach mówią zgodnie, że gdyby nie miały kaplicy, nie wytrzymałyby tu ani jednego dnia. Od lewej: s. Łucja Sałamacha, s. Bożysława Zaczyk, s. Elżbieta Prokop**



**Siostra Michaela, przełożona albertynek w Domu Księża Emerytów, pomaga chorym kapłanom odprawiać codzienną Mszę św. Na zdjęciu śp. ks. prał. Jan Hyc**

sto, a siostry robią wszystko, aby im ulżyć w cierpieniu. Nieraz czynią wielkie starania, żeby ściągnąć konieczne środki medyczne dla kapłanów w stanie paliatywnym. Siostry są niesamowicie oddane. Nie wyobrażam sobie funkcjonowania naszego domu bez nich – podkreśla ks. Ryszard Luber, dyrektor domu.

Dzień pracy sióstr zaczyna się o 5 rano. Idą najpierw do tych, którzy nie wstają z łóżek. Czasem chodzi o proste czynności pielęgniarstwa, gdy kogoś trzeba umyć, przebrać, a czasem o intensywną opiekę nad kimś, kto powoli odchodzi. A potem pomoc przy odprawianiu Mszy w pokoju lub zwiezieniu do kaplicy. Pomoc przy posiłkach. Zmiana opatrunków. I tak przez cały dzień, do godz. 21. W nocy dyżuruje jedna z nich. Zdarza się, że dla kapłana potrzebny jest jakiś aparat, którego nie ma na wyposażeniu domu. Wtedy trzeba go zawieźć do szpitala. Ale zasadniczo księża wolą umrzeć tutaj. – Niektórzy wprost prosili: „Pozwól nam umrzeć między nami”. To jest za-

sługa sióstr, które wytwarzają taką atmosferę w domu – opowiada ks. dyrektor.

Siostra Aniela pracuje tu już 8. rok. Mówi, że choć ta posługa jest trudna i niekiedy czuje ogromne zmęczenie fizyczne, to jest szczęśliwa. – Przed Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie nabieramy sił. Bez modlitwy i głębokiego kontaktu z Chrystusem nie wyobrażam sobie tej pracy – zaznacza.

Podobnego zdania jest s. Rut, która w poprzedniej placówce opiekowała się starszymi kobietami. Tutaj jest zakrystianką, ale oprócz tego wspiera we wszystkim inne siostry. Co rano zwozi na wózkach księży na Mszę do kaplicy i pomaga im przygotować się do Eucharystii.

## Dbają i wymagają

Zupełnie inny charakter ma praca albertynek w domach samotnej matki. Takie placówki istnieją w Krakowie i Wadowicach. W tej ostatniej mieszka 9 kobiet z dziećmi. Siostry prowadzące ten dom robią, co mogą, aby pomóc kobie-

tom usamodzielnic się. Uczą je gotować, gospodarować pieniędzmi, dbać o dziecko i czystość pokoju, w którym mieszkają.

– Gdy w Wadowicach powstawał dom samotnej matki, zamysł był taki, aby przychodziły do niego kobiety w ciąży, które są w trudnej sytuacji, chcące usunąć dziecko. Chodziło o to, aby tutaj rodziły, a potem mieszkaly jeszcze przez kilka miesięcy. Teraz trafiają do nas kobiety, które doświadczają przemocy w rodzinie. Przychodzą z kilkuletnimi dziećmi. Mogą tu pozostać przez pół roku, ale nie trzymamy się sztywno tej zasady. Przez ten czas mają zapewnione wyżywienie i nocleg. Ale wymagamy od nich, by czuły się odpowiedzialne za dom i porządek. Dla niektórych to za wiele, bo chciałyby tu być i nic nie robić – mówi s. Elżbieta Prokop, która od 2,5 roku jest przełożoną sióstr i kierowniczką domu.

Siostry mówią, że najgorzej jest, gdy trudno zobaczyć efekty pracy. – Gdybyśmy nie miały na miejscu kaplicy i gdybyśmy się

nie modliły, żadna z nas nie wytrzymałaby tutaj ani dnia – wyznaje s. Elżbieta.

Z prawdziwą duchową biedą stykają się siostry w przytuliskach. Jedno z nich jest w Krakowie przy ulicy Malborskiej. To dom dla kobiet bezdomnych, alkoholiczek. – Ta praca wyczerpuje psychicznie i fizycznie. Spotykamy się z osobami, które wybrały inną wolność, polegającą na tym, że nie są zobowiązane do niczego... – opowiada s. Rut.

## Skąd mają tyle ducha?

To pytanie nasuwa się każdemu, kto choć trochę poznał charakter albertyńskiej pracy. Odpowiedzi należy szukać w duchowości albertynów i albertynek.

– Pierwszym naszym zadaniem jest oddanie Bogu chwały. To zasadnicza sprawa naszego charyzmatu – tłumaczy s. Teresa Maciaszek, odpowiedzialna za formowanie młodych sióstr. – Tajemnica polega na odkryciu oblicza Chrystusa w człowieku ubogim, który jest nam dziś dany – wyjaśnia i dodaje, że ubóstwo należy obecnie rozumieć inaczej niż za czasów Alberta Chmielowskiego. Ubogi to nie znaczy bezdomny. Inne są dziś obszary ubóstwa.

Siostry odpowiedzialne za formację starają się wyrobić w młodych siostrach nadprzyrodzone spojrzenie na drugiego człowieka: obojętnie, jak się ktoś zachowuje, jak wygląda, zawsze jest dzieckiem Bożym. Gdy się to odkryje, wtedy bez większych trudności można posługiwać ludziom. Albertynki w swoich konstytucjach mają zapisane, że przejawem ich ubóstwa ma być ciężka praca. I w tym duchu są wychowane młode siostry. Brat Albert mówił, że trzeba być zahartowanym fizycznie i duchowo. – Praca z ubogimi jest ciężka, bo nie widzi się owoców lub są one bardzo małe. Zasadniczo formujemy siostry do tego, aby nie spodziewały się wdzięczności. I rzeczywiście często jej nie ma – mówi s. Teresa.

Zapisy na wirtualny kurs tylko do 25 lutego

# Matma w sieci

Po pierwsze – cały kurs za darmo.  
Po drugie – pracujemy w domu i kiedy chcemy – w ten sposób Agnieszka zachwala **internetowe lekcje z rachunków**.  
Od marca ruszają kolejne zajęcia.

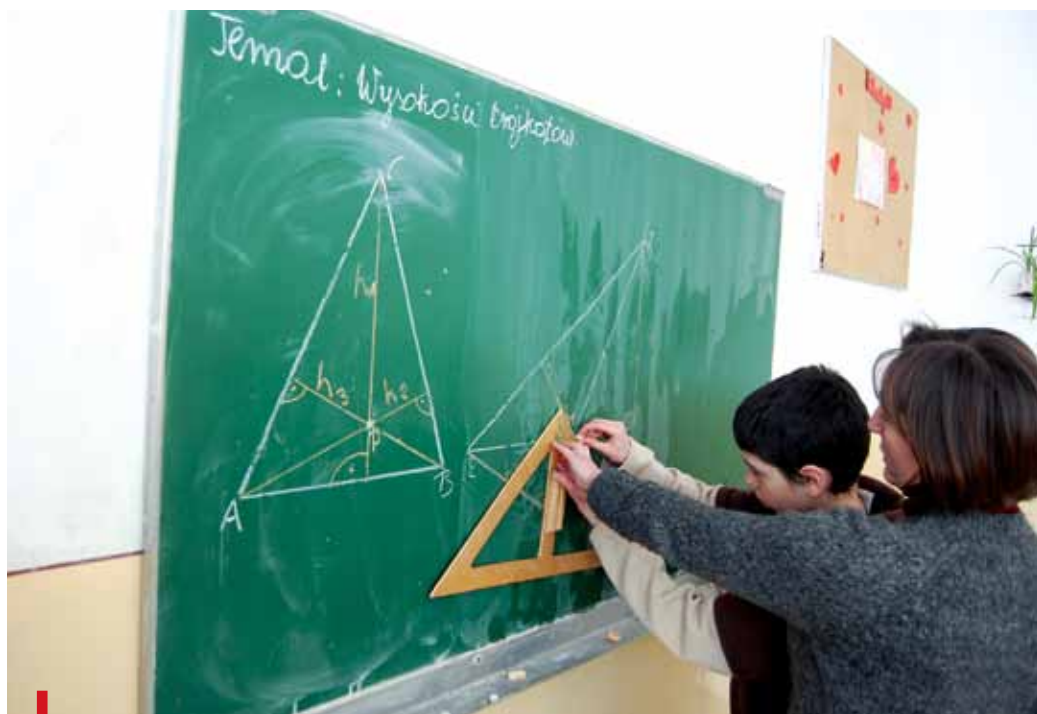
**M**atematyka? Spróbuj e-learningowo! Innowacyjne formy edukacji dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych – to pełna nazwa projektu, który obejmuje uczniów z całej Małopolski, a także z województw śląskiego i podkarpackiego.

– Chodzi o bezpłatne kursy z matematyki. Wystarczy, że uczeń regularnie poświęci trochę czasu – mówi Grzegorz Jasiński z firmy realizującej projekt, jednej tego typu w Małopolsce.

## Pod patronatem MEN

Termin trzeciej edycji kursu jest wyjątkowo dogodny dla uczniów drugich klas liceów i trzech techników, ponieważ będą mogli go zakończyć w pierwszym półroczu klasy maturalnej i mieć jeszcze czas na powtórki przed maturą.

W tworzeniu projektu biorą udział wybitni specjaliści z zakresu matematyki oraz e-learningu, m.in. profesorowie z krakowskich uczelni, a współfinansuje go Unia Europejska w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Uzyskał również akceptację Ministerstwa Edukacji Narodowej i przychylność m.in. Kuratorium Oświaty w Krakowie. Program nauczania jest zgodny z podstawą programową kształcenia ogólnego dla wszystkich typów szkół średnich. Organizatorzy przyznają jednak, że na poziomie rozszerzonym jest kilka zagadnień, które kiedyś były



Na lekcji matematyki e-learningowej zwykłą tablicę zastępuje monitor komputera

w programie. Teraz ich nie ma, a są bardzo przydatne na początku studiów na kierunkach ścisłych.

## 44 tygodnie on-line

Ta edycja kursu potrwa maksymalnie 44 tygodnie – od marca do grudnia 2011 r. Czas realizacji będzie uzależniony od indywidualnych predyspozycji ucznia. Na zakończenie odbędzie się spotkanie podsumowujące w realu.

E-learningową matematykę prowadzi 10 dydaktyków – moderatorów, którzy wcześniej przeszli rekrutację. Ich praca jest opłacana z dotacji na projekt. Kurs odbywa się w trybie on-line, na specjalnie zaprojektowanej do tego celu platformie e-learningowej Hermin. Został przygotowany tak, aby umożliwić uczniom indywidualny dobór tempa pracy. Podczas zajęć kursu mają bezpośredni kontakt z nauczycielem oraz wsparcie na forum w postaci pracy grupowej.

– Kurs nauczył mnie systematycznej pracy, obsługi różnych programów, samodzielności

i pomógł zrozumieć matematykę – twierdzi Marcin. – Jeśli chodzi o mnie, zapisanie się na ten kurs to strzał w dziesiątkę. Do matury mam jeszcze rok, chodzę do technikum. W szkole mamy 2 godziny matematyki tygodniowo, a platforma dała mi nadzieję na napisanie rozszerzonej wersji matury. Teraz mam jeszcze rok – będę rozwiązywał zadania i myślę, że się uda – ocenia Tomasz.

## Okiem nauczyciela

Wyniki matury z matematyki najstarszych uczestników kursu okazały się bardzo dobre. Na poziomie podstawowym uzyskali średnio efekt o ponad 40 proc. lepszy, a na poziomie rozszerzonym – o ponad 30 proc.

Również uczniowie, którzy rzadziej dostają piątki, mogli pochwalić się nauczycielom osiągnięciami. Wśród uczestników kursu byli zarówno uczniowie klas humanistycznych, jak i matematycznych. Jedni i drudzy mogli wiele się na nim nauczyć.

– Matematyka w klasach rozszerzonych wymaga połączenia wiadomości z różnych obszarów. Jednemu z moich uczniów nie zawsze się to udawało, ale w tym roku było lepiej, o czym najlepiej świadczy matura. Zdał bardzo dobrze, najlepiej, jak go było stać. Zawsze był taki na trzy z plusem, a zdał na cztery z plusem – mówi nauczycielka jednego z najlepszych krakowskich liceów.

– Coraz więcej młodych osób woli pracę i naukę przy użyciu komputera, zamiast korzystać z książek lub korepetycji. To właśnie dla nich powstał e-learning – mówi G. Jasiński. **Jan Głabiński**

## Zobacz demo

Obszerniejsze informacje na temat projektu wraz z demo platformy e-learningowej dostępne są na stronie: [www.hermin.edu.pl](http://www.hermin.edu.pl) lub pod numerem tel./fax (12) 633 33 67.

Poświęconym  
piórem



felieton

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

ioarmus@goscniedzielny.pl

## Komu służy NFZ?

Od kilku tygodni wrze w krakowskim środowisku medycznym. Wszystko z powodu decyzji NFZ – fundusz jednym placówkom medycznym przyznaje pieniądze na leczenie, a drugim nie. Kryteria, na podstawie których zawierano kontrakty na świadczenia medyczne, są kontrowersyjne, a w kilku przypadkach okazały się rażąco sprzeczne z zasadami zdrowego rozsądku. Dwa przykłady. Z 34 poradni kardiologicznych, które w Krakowie starały się o kontrakty, najgorzej w rankingu NFZ wypadła poradnia w Szpitalu im. Jana Pawła II, choć pracują w niej najlepsi specjaliści (!). Poskutkowało to tym, że otrzymała kontrakt, który zapewnił jej działanie tylko przez dwa tygodnie tego roku. Do podobnego absurdu doszło w Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu, gdzie jest m.in. duży oddział pulmonologiczny, na którym leczone są dzieci z ciężkimi i skomplikowanymi wadami układu oddechowego. Urzędników z NFZ to nie przekonało i uznali, że przyszpitalna poradnia pulmonologiczna nie dostanie kontraktu, bo słabo wypadła w rankingu. W Krakowie bez umów z funduszem zostało wiele renomowanych poradni, od lat leczących chorych. Jakby tego było mało, ostatnio NFZ dołał oliwy do ognia, twierdząc, że przegrani oferenci nie mają prawa zapoznać się z ofertami tych, którzy otrzymali kontrakty. I – co więcej – fundusz uważa, że takie jest prawo!

## Trwa plebiscyt Miłosierny Samarytanin 2010

# Oskar na beatyfikację

Po raz kolejny głosujemy na tych, którzy **piszą na nowo znaną ewangeliczną przypowieść**. Statuetki już czekają.

Miłosiernym Samarytaninem jest każdy, kto wzruszony cierpieniem bliźniego, śpieszy mu z pomocą, w którą wkłada całe swoje serce... – te piękne słowa Jana Pawła II, zaczerpnięte z listu apostoelskiego „Salvifici doloris” („O zbawczym cierpieniu”), są mottem ogólnopolskiego, prestiżowego plebiscytu, do udziału w którym – wraz z karmelitańskim Wolontariatem św. Eliasza – namawiamy czytelników GN.

## Przekuć słowo w czyn

– Akcja od samego początku, gdy obejmowała tylko teren archidiecezji krakowskiej, pokazuje, że nie jest sztuką debatować na areopagach o tym, jak być powinno. Sztuką jest przekucie pięknych i wzniosłych słów w konkretną pomoc dla potrzebujących. To wymaga czasem rezygnacji z przyjemności i poświęcenia swojego wolnego czasu – mówi o. Stanisław Wysocki, założyciel Wolontariatu św. Eliasza. – Zbliża się beatyfikacja Jana Pawła II, który prosił, by każdy z nas choć raz w życiu napisał na nowo przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. W szczególny sposób podziękujemy więc ludziom, którzy w codziennym życiu kierują się wyobraźnią miłosierdzia – dodaje.

Oskary Dobra – zgodnie z tradycją – przyznawane są w dwóch kategoriach. Pierwsza dotyczy lekarzy i wszystkich pracowników służby zdrowia, którzy pomoc chorym uważają



W ubiegłym roku, obok dr Dagmary Wiewiórkowskiej-Garczewskiej i Patryka Chełczyńskiego, w obu kategoriach dyplomami wyróżniono jeszcze po 4 osoby

za powołanie, a nie tylko prace zarobkową. Dzięki temu ofiarują nieco więcej ciepła i dobroci swoim podopiecznym. Bezcenna statuetka za rok 2009 powędrowała aż do Gdańska, do dr Dagmary Wiewiórkowskiej-Garczewskiej, geriatry, która „nad każdym swoim kochanym antykiem pochyła się z wielką pokorą i miłością”.

Dругa kategoria promuje osoby niezwiązane z medycyną ani żadną organizacją charytatywną, ale

potrafiące dostrzec potrzebującego i bezinteresownie dać mu wsparcie. W ubiegłym roku Miłosiernym Samarytaninem został 17-letni obecnie Patryk Chełczyński z Libiąża, który w czerwcu 2008 r. rzucił się na pomoc tonącemu koledze (o młodym bohaterze pisaliśmy w krakowskim GN nr 16/2008). Uratował go, lecz sam stracił zdrowie. Został sparaliżowany po tym, gdy porwany przez wir 20 minut przebywał pod wodą. Dziś sam potrzebuje pomocy, a dzięki codziennej, bardzo kosztownej rehabilitacji, walczy o to, by znów cieszyć się życiem.



**Kto w tym roku zostanie Miłosiernym Samarytaninem i otrzyma tę statuetkę?**

## Jak wybrać?

Plebiscyt, nad którym honorowy patronat objął kard. Stanisław Dziwisz, co roku udowadnia, że miłosierni są wśród nas: odwiedzają samotnych, chorych i cierpiących (nie tylko w szpitalach, ale również tych mieszkających po sąsiedzku), dbają o to, żeby nikt nie był głodny, dzielą się sercem i uśmiechem. Pomóżmy ich znaleźć.

Głosować można do 27 lutego: listownie (Stowarzyszenie Wolontariat św. Eliasza, skr. poczt. nr 63, UP Kraków 47, ul. Okólna 4, 30-682 Kraków), wysyłając e-mail (biuro@eliasz.org.pl) lub telefonicznie (12 263 61 56). Należy podać imię, nazwisko oraz adres (np. miejsca pracy) lub numer telefonu osoby, którą chce się wyróżnić. Trzeba też krótko uzasadnić, dlaczego nasz kandydat zasługuje na zaszczytny, ale też zobowiązujący tytuł Miłosiernego Samarytanina roku 2010.

Wręczenie statuetek i dyplomów odbędzie się 10 marca o godz. 18 w Auli Jana Pawła II przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Gościem honorowym gali będzie nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore. Patronat medialny nad akcją objął „Gość Niedzielny”.

mi

PANORAMA PARAFII pw. Trójcy Przenajświętszej w Krzywaczce

# Maryja z powrotem smukła

2 lutego parafianie wprowadzili do kościoła odnowioną figurę z serii pięknych **Madonn polskich**, słynącą z wielu łask. Rzeźba pochodzi z 1420 roku.

Rzeźba Piękną Madonny z Dzieciątkiem została poddana bardzo dokładnej i profesjonalnej renowacji. Warunki przechowywania, drewnożady, a także niefachowe naprawy i nieodpowiednia konserwacja lub jej całkowity brak doprowadziły do licznych uszkodzeń, ubytków oraz całkowitego zniekształcenia formy. Podczas gruntownej odnowy zostały wykonane liczne badania, m.in. figura została prześwietlona promieniami Rentgena. Na zdjęciach można zobaczyć, ile wbito w nią gwoździ i czym próbowano załatać ubytki.

– W trakcie jednej z napraw, dostosowując postać do panującej mody, dokleiono bardziej puciołowate policzki, podniesiono ramiona, dorobiono faliste czarne loki, częściowo niszcząc piękny welon, który okrywał głowę i spowijał górną część tułowia Maryi. Po usunięciu tego wszystkiego ukazała się piękna postać – smukła, o bardzo dziewczęcej twarzy, bliska oryginałowi – opowiada Beata Skalmierska, która prowadziła konserwację.

– Przed nami kolejne ważne święto. Na jesieni chcielibyśmy zaprosić do nas kard. Stanisława Dziwisza, aby poprowadził uroczystości związane ze 100-leciem obecnego kościoła – mówi proboszcz ks. Zbigniew Drobny. Opowiada, że świątynia była budowana w ciekawy sposób. Wokół istniejącego drewnianego kościoła wierni budowali murowany. Kiedy skończyli, rozebrali tamten.

Przy parafii, która należy do dekanatu Sułkowice koło Myślenic, działa wiele grup duszpasterskich: liturgiczna służba ołtarza, różne różańcowe, zespół charytatywny,



**Piękny barokowy baldachim używany jest m.in. w czasie procesji na Boże Ciało. – Nie mają takiego nawet w wawelskiej katedrze – cieszy się ksiądz proboszcz PONIŻEJ: Jarek i Krystian z Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzywaczce dumnie dzierżą odnowioną figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Rzeźba pochodzi z XV w.**

schola. Jest także orkiestra, do której należą również parafianie z pobliskiej Bęczarki, oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Ksiądz proboszcz chciałby wkrótce wznowić działalność Straży Honorowej NSPJ i Niepokalanego Serca Maryi.

Bardzo dobrze układa się współpraca z Zespołem Szkół im. Świętej Królowej Jadwigi w Krzywaczce. Placówka organizuje m.in. Gminy Konkurs Pieśni Patrio-

tycznej pod hasłem: „Żeby Polska była Polską”.

W dawnym domu parafialnym powstało Centrum Kultury. Budynek został odnowiony z dotacji unijnych przy wielkim zaangażowaniu władz gminnych. Mieszczą się w nim biblioteka, świetlica dla dzieci, pomieszczenia dla KGW i orkiestry oraz zakład fryzjerski. Przy okazji tego przedsięwzięcia udało się także wyremontować parking, który służy parafianom.

Jan Głabiński



## Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 8.00, 11.00, 16.00 (15.30 nieszpory).**

**W DNI POWSZEDNIE: 7.00** (poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek), w pozostałe dni o **17.00** (zima), **18.00** (lato); w piostarskiej piątek Msza św. o **17.00** lub **18.00**.

**WITRYNA INTERNETOWA:** [www.krzywaczka.pl](http://www.krzywaczka.pl)



## Zdaniem proboszcza



– Niedawno zakończyliśmy wizytę duszpasterską. Parafianie bardzo cieszyli się

z beatyfikacji Jana Pawła II. Niestety, doniesienia medialne zniechęciły niektórych do wyjazdu do Rzymu. Na pewno delegacje naszej parafii będą uczestniczyły w uroczystościach 1 maja w krakowskich łagiewnikach i Wadowicach. Wspomnę, że przez Krzywaczkę kilkakrotnie przejeżdżał Jan Paweł II, kiedy udawał się z Krakowa do swojego rodzinnego miasta i Kalwarii Zebrzydowskiej. Wierni bardzo dbają o swój kościół i dobra parafialne. Jestem im za to bardzo wdzięczny. To dzięki ich ofiarności można było odrestaurować barokowe boczne ołtarze, obrazy, barokowy baldachim i wspomnianą figurę. Przed nami jeszcze odnowa głównego ołtarza i organów. Także wielu przedsiębiorców, którzy mają swoje firmy w Krzywaczce, chętnie wspomaga różne inicjatywy i inwestycje.

Na terenie parafii mieszka ok. 1500 wiernych. W ostatnim czasie przybywa ich, bo coraz więcej osób decyduje się na kupno działek (o wiele tańszych niż w Krakowie) w naszej okolicy i stawia tu domy.

**Ks. Zbigniew Drobny**

Pochodzi z Makowa Podhalańskiego. Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 r. Pracował jako wikary m.in. w parafii Maksymiliana Marii Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach. Proboszczem w Krzywaczce jest od 2007 r.